

Nasza noc się dopiero zaczęła
Idę z Tobą za rękę do celu
I choć los każe nam przez czerń się przedzierać
My dotrzemy tam, gdzie dotarło niewielu
Twoje włosy jak chmury na niebie przysłaniały mi słońce
które nigdy już nie wszędzie tu
Zamiast usiąść i patrzeć na siebie
Wszystko za szybko - "pieprzone drive tru"
Jeszcze jeden moment, to byłby cud chyba
Chciałem zbyt wiele, miałem zbyt mało
Ten fragment wieczności w kształcie ósemki
I dźwięki - to jedyne co nam pozostało
Ja pierdolę krew i ciało - nas łączyło więcej
Na samym początku oddałem mój los w Twoje ręce
Jakoś dziwnie tu pusto, droga ciągnie się wiecznie
A ja pokonuje noc coraz prędzej
Ona woła mnie...

Ten cały świat chciał, żebym nic nie widział
Przez Ciebie oczy otwarłem na nowo
Dźwięk twego głosu był lżejszy niż cisza
A mimo to słyszę go jadąc wciąż tą drogą
Nie mogą zabrać mi Ciebie już nigdy
Nie mogą kazać zawrócić mi stąd
Zabrałem ze sobą coś więcej niż blizny
A zostawiłem coś więcej niż dom
Twój głos woła mnie, ja nie potrafię przestać
Nie śmiałbym wierzyć, że istnieją takie miejsca
Krew - krzepnie na palcach mi, nie dopływa do serca
Chyba to już tylko noc je napędza
Pierdolę pot i łzy, to byłoby przyziemne
Od pierwszego z paru dni do dziś łączy nas coś więcej
Choć wszystko wokół płynie, ja nigdy już nie skrećę
Jestem już bliżej, choć jest coraz ciemniej
Woła mnie...